



„Wychowanie w Rodzinie” t. XIV (2/2016)

nadesłany: 29.09.2016 r. – przyjęty: 03.11.2016 r.

**Joanna JANIK-KOMAR\***

## **Rodzina i jej problemy w czasopismach andragogicznych przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku**

The family and its problems in andragogical magazines  
of the late fifties and early sixties of the twentieth century

### **Streszczenie**

Tekst dotyczy problemów rodziny i jej wsparcia w zakresie ich rozwiązywania w oparciu o artykuły pojawiające się w czasopismach andragogicznych przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Zagadnienia te są niezwykle interesujące, gdyż odnoszą się do kultury życia rodzinnego, przygotowania do małżeństwa i wychowania do życia w rodzinie. To przygotowanie do małżeństwa ma ogromne znaczenie dla dalszego jego funkcjonowania, natomiast jego brak w późniejszym okresie życia wpływa na problemy rodziny i konflikty małżeńskie. Wsparciem rodzinom służyły uniwersytety dla rodziców, które pomagały im przede wszystkim w radzeniu sobie z problemami wychowawczymi, ale także dostarczały wiedzy z innych dziedzin życia.

**Słowa kluczowe:** rodzina, przygotowanie do życia w rodzinie, kryzys rodzinny, uniwersytet dla rodziców.

---

\* e-mail: joannajanik@poczta.fm  
Zakład Edukacji Ustawicznej, Instytut Nauk Pedagogicznych, Wydział Historyczno-Pedagogiczny, Uniwersytet Opolski, ul. Oleska 48, 45-052 Opole, Polska

**Abstract**

The text deals with the family problems and its support for their solutions based on articles published in andragogical magazines of the late fifties and early sixties of the twentieth century. These issues are extremely interesting, since they relate to the family life culture, marriage preparation and family life education. Preparing for marriage is of great importance for the future of its operation. Its absence has an effect on family problems and marital conflicts later in life. Parenting universities provided support for families in solving their problems, primarily in dealing with behavioral problems, but also provided knowledge from other areas of life.

**Keywords:** family, marriage preparation, family crisis, parenting university.

Rodzina odgrywa bardzo ważną rolę w życiu człowieka, zarówno tego najmłodszego jak i starszego, dlatego też poświęca się jej dużo uwagi w literaturze pedagogicznej, ale również literatura andragogiczna podejmuje tę problematykę. Koniec lat pięćdziesiątych XX wieku to czas, w którym nastąpiło odrodzenie czasopism andragogicznych. Najbardziej popularne tytuły z tamtego okresu to: „Kultura i Życie” (1958–1981) – wcześniej ukazująca się jako „Świetlica” (1950–1958), „Oświata Dorosłych” (wydawana od 1957) oraz „Kultura i Ty” (1962–1981), miesięcznik ruchu kulturalno-oświatowego – wcześniej ukazująca się jako „Praca Świetlicowa” (1951–1962).

Jak sugerują już same tytuły czasopism, treści w nich zawarte skupiały się głównie na problemach upowszechniania kultury, oświaty i czytelnictwa. Poruszały zagadnienia amatorskiej twórczości artystycznej, działalności organizacji i stowarzyszeń, ale wśród tych zagadnień pojawiały się także tematy związane z życiem rodziny, jej problemami i sposobami ich rozwiązywania. Problematyka ta, choć stanowi niszowy obszar zainteresowań badaczy tamtego okresu, jest niezwykle interesująca i pozwala zobaczyć jak w ówczesnych czasach postrzegana była rodzina, na jakich problemach się skupiano i co było ważne dla badaczy tamtego okresu, a także w jaki sposób wspomagano rodzinę w zakresie wychowania i radzenia sobie z pojawiającymi się trudnościami. Te pytania wyznaczać będą zakres eksploracji badawczej tego opracowania.

Analizowane tytuły ukazują różne kierunki spostrzegania problematyki rodziny. Najmniej informacji w tym zakresie poświęcono w miesięczniku „Kultura i Ty”. Informacje tam umieszczane były zwykle krótkie, proste, w sposób zwięzły przedstawiające opis jakiegoś zdarzenia lub sytuacji, bez poddawania ich jakiegokolwiek interpretacji czy głębszemu rozważaniu. Wyjątek stanowił tekst Marii Łopatkowej „O dziecku pegeerowskim”. Szerzej zagadnienie rodziny opisywane było na łamach „Kultury i Życia”. Materiał tam zawarty pozwolił przyjrzeć się bliżej rodzinie i jej problemom oraz pokazał, jakimi aspektami jej życia zajmowali się wówczas badacze problemu. Szczególnie interesujące jest

to, że problemy rodziny przedstawiane były przez pryzmat kultury życia rodzinnego, przygotowania do małżeństwa i wychowania do życia w rodzinie. Bowiem właśnie ten brak przygotowania w późniejszym okresie życia wpływa na problemy rodziny, konflikty małżeńskie itp. „Oświata Dorosłych” skupiła się na funkcjonowaniu Uniwersytetów dla Rodziców i ich roli w pedagogizacji społeczeństwa i rozwiązywania problemów wychowawczych rodziny.

Punktem wyjścia do rozważań na temat rodziny był cykl zatytułowany „Kultura życia rodzinnego” Stefana Towpasza, który ukazał się w 1959 roku w „Kulturze i Życiu”. Pierwsza część dotyczyła okresu narzeczeństwa, druga wychowania ludzi do małżeństwa a trzecia pożycia w rodzinie. Autor zwracał uwagę między innymi na zmiany, jakie zachodziły w ówczesnych rodzinach, np. na utratę uprzywilejowanej roli męża-ojca. Zastanawiał się czy nie przechodzimy od rodziny patriarchalnej do jakiegoś typu matriarchatu. Innym pytaniem, które go nurtowało to „[...] czy więcej jest [...] niż kiedyś małżeństw niedobrych, nieszczęśliwych?” Odpowiadając sobie na to pytanie pisał, że choć zwiększyła się liczba ludzi rozwiedzionych, to jednak więcej też jest małżeństw zawieranych z miłości<sup>1</sup>. Ale tu rodzi się kolejne pytanie czy sama miłość wystarczy na długie lata życia i czy małżonkowie są odpowiednio wychowani, przygotowani do tego życia?

Jego zdaniem wychowanie do małżeństwa może bardzo pomóc przyszłym małżonkom, co więcej, autor wskazuje na potrzebę tworzenia szkół dla przyszłych „dobrych żon” i „dobrych mężów”. Wychowanie do małżeństwa, zdaniem Towpasza, to:

- stopniowe, w miarę rozwoju człowieka, uświadamianie go seksualne przez rodziców lub przez pedagogów-psychologów,
- osvajanie człowieka od małego dziecka z widokiem nagiego ciała ludzkiego,
- wytwarzanie w człowieku nawyków higienicznych,
- uczenie go widzenia w drugim człowieku nie tylko jego urody zewnętrznej, ale przede wszystkim urody wewnętrznej,
- uświadamianie konieczności zastanawiania się nad sobą i wychowaniu siebie<sup>2</sup>.

Ogromne znaczenie dla dobrego funkcjonowania rodziny przypisywano okresowi narzeczeństwa. Okres ten powinien być wykorzystany dla jak najlepszego poznania się, „[...]zaznajomienia się z problemami życia małżeńskiego, seksualnego, współżycia w rodzinie, wychowania dzieci, racjonalnej gospodarki, umiejętności organizowania sobie pracy i życia itd.” Jak podkreślano, okres narzeczeństwa nie powinien być ani zbyt krótki, ani zbyt długi, a narzeczeni powinni być wobec siebie uczciwi<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> S. Towpasz, *Kultura życia codziennego*, „Kultura i Życie” 1959, nr 10, s. 4–5.

<sup>2</sup> Tenże, *Kultura życia rodzinnego (2) Wychowanie ludzi do małżeństwa*, „Kultura i Życie” 1959, nr 11, s. 6–7.

<sup>3</sup> Tenże, *Kultura życia rodzinnego (2)*..., dz. cyt., s. 6–7.

Brak należytego przygotowania do życia w rodzinie często prowadzi do tzw. „niewłaściwego pożycia rodzinnego”. Towpasz jego źródeł upatruje w czynnikach obiektywnych (niezależnych od nas) i subiektywnych (tkwiących w nas samych). Do czynników obiektywnych zalicza:

- złe warunki materialne (złe warunki ekonomiczne, niemożność utrzymania rodziny, konieczność dorabiania na utrzymanie kosztem wypoczynku, brak czasu na zajęcie się domem nie sprzyjają normalnemu rozwojowi życia rodzinnego, podobnie jak brak mieszkania, brak zgody we wspólnym mieszkaniu, zajmowanym nieraz przez kilka rodzin);
- pracę zawodową kobiet (przypisywano jej odpowiedzialność za rozkład pożycia małżeńskiego);
- nieodpowiednie warunki w pracy zawodowej (praca małżonków w różnych miejscowościach, praca ponad siły, niezdrowa, denerwująca, złe warunki personalne, a to wszystko przekłada się na życie rodzinne);
- zajmowanie różnymi czynnościami czasu wolnego przeznaczonego na wypoczynek i życie kulturalne.  
Czynniki subiektywne to:
- alkoholizm (prowadzi do rozwodów, nędzy i prymitywizmu wielu rodzin);
- walka o władzę i autorytet (to główny powód kłótni małżeńskich. Walkę o władzę to walka o autorytet. Częściowo idąc za Makarenką („O autorytecie rodzicielskim”), próbowano określać niektóre fałszywe autorytety w stosunkach małżeńskich np.: autorytet przemocy – równoznaczny z brutalnym uciskiem fizycznym i moralnym stosowanym dla pogwałcenia małżonka, dla przeforsowania swego zdania, swojej pozycji w małżeństwie; autorytet samochwalstwa – „cwaniactwa”, chęci górowania swym doświadczeniem, znaczeniem, tak długo, dopóki współmałżonek nie pozna się kłamstwie i nie pozna kogoś naprawdę wartościowego; autorytet uczoności – gdy jedno z małżonków jest bardziej wykształcone i pragnie imponować drugiemu, podciąga go do swego poziomu czasami w sposób mało subtelny, nawet poniżając niepotrzebnie wobec obcych; autorytet moralizatorstwa – gdy wobec współmałżonka przybiera się pozę cnotliwego, godzinami wyjaśnia się, tłumaczy, poucza, zanudza, gdy chce się uchodzić za nieomylnego; autorytet dystansu – gdy nawet w domu, w stosunku do najbliższych jest się „urzędasem”, który spoza papierka nie widzi człowieka, trzyma się z daleka nawet od najbliższych);
- dysharmonia w pożyciu seksualnym (wywiera większy wpływ na życie rodzinne niż się przypuszcza, przynosząc często najwięcej rozczarowań i pretensji, prowadzi do niewierności małżeńskiej, co często odbija się na wychowaniu dzieci);

— brak spójni duchowej (brak wspólnych głębszych zainteresowań, przeżyć intelektualnych i estetycznych, odbija się to na życiu rodzinnym, nuda, pustka, beznadzieja)<sup>4</sup>.

Zygmunt Stawecki zwracał uwagę na światopogląd małżonków, który odgrywa ważną rolę w ich życiu. Światopogląd rozumiany jako całokształt poglądów człowieka na człowieka, społeczeństwo i świat.

„Są to więc poglądy naukowe, etyczne, filozoficzne, religijne i inne. W ścisłym zaś tego słowa znaczeniu światopogląd obejmuje nasze poglądy filozoficzne. W życiu zazębia się to o nasze przekonania religijne i związane z tym postępowanie i współżycie między ludźmi w środowisku”<sup>5</sup>.

Zakładając rodzinę światopogląd jest bardzo ważny, ale nie może on być czynnikiem decydującym. Ludzie rozsądni i darzący się szacunkiem znajdują wspólny język mimo różnic światopoglądowych. Ważne, by w wychowaniu dzieci stosować politykę szeroko pojętej tolerancji, a o naszym postępowaniu decydowały argumenty, a nie fanatyczne przekonania. Takie postępowanie, przy obopólnej chęci i zrozumieniu, będzie pozytywnie wpływało na poprawne stosunki małżeńskie<sup>6</sup>.

Problemem, nad którym dyskutowano na łamach ówczesnych czasopism andragogicznych był kryzys rodzinny. Przemiany społeczne, które następowały w tamtych czasach, w znaczny sposób odbiły się na życiu rodziny. Zmiany były widoczne w jej strukturze (kiedyś duża, wielopokoleniowa, teraz mała – jedynie rodzice i dzieci). Rozluźnieniu uległy więzi rodzinne i w znaczny sposób zmniejszyła się dzietność rodzin. Także matka, niegdyś niepracująca, obecnie coraz częściej jest aktywna zawodowo.

Krzysztof Przeclawski zauważa, że rodzina kiedyś spełniała potrójną funkcję: opiekuńczą, wypoczynkową i wychowawczą. Teraz przekazała te funkcje państwu, różnym organizacjom i instytucjom. Po części państwo przejęło funkcje te na siebie i w sposób zorganizowany zajęło się wychowaniem dzieci i młodzieży<sup>7</sup>. Dom, w którym się żyło, wypoczywało i bawiło przemienił się w miejsce, w którym głównie się sypia. Rodzina ma dla siebie coraz mniej czasu, dlatego też rozluźnieniu ulegają relacje pomiędzy jej członkami. Jednakże należy podkreślić, że żadna, nawet najlepiej prowadzona instytucja społeczna, nie zastąpi dziecka, zwłaszcza małemu rodzinie.

Częstym zjawiskiem, o którym pisano na łamach prasy, były rozwody. Z roku na rok ich liczba się zwiększała. Dla równowagi jednak obserwowano wzrost liczby małżeństw, i to tych młodych. W latach 1931–1931 w Polsce za-

<sup>4</sup> Tenże, *Kultura życia rodzinnego* (3). *Pożycie w rodzinie*, „Kultura i Życie” 1959, nr 12, s. 8–10.

<sup>5</sup> Z. Stawecki, *Czynnik światopoglądowy w życiu rodziny*, „Kultura i Życie” 1960, nr 7, s. 10.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> K. Przeclawski, *Niektóre problemy XX wieku (II). Czy kryzys rodzinny?*, „Kultura i Życie” 1960, nr 5, s. 8–9.

wierało związek małżeński 58,1% mężczyzn w wieku 20–24 lat, a w 1955 roku było ich już 87,9%. I nawet tam, gdzie notowało się dużą liczbę rozwodów, rozwiedzeni zwykle wstępowali w nowe związki i zakładali nowe rodziny. Niezwykle ważne były również zmiany dotyczące doboru małżonków. Coraz częstszym motywem zawarcia małżeństwa była miłość, a coraz rzadziej opinia środowiska, koligacje rodzinne, sprawy pieniężne itd.<sup>8</sup>

Na uwagę zasłużyło również zagadnienie rodzinnego *savoir-vivre*'u. Zdaniem autora artykułu omówienie jego zasad jest niezbędne, gdyż czyni współżycie z drugim człowiekiem czymś miłym i można dodać, że przekłada się na rodzinne relacje i poprawne funkcjonowanie rodziny. W codziennym życiu stosunki pomiędzy członkami rodziny układają się różnie, nie zawsze najlepiej, a grzeczność, zwłaszcza w stosunku do najbliższych, to ciężar, który w domu chętnie się zrzuca „[...] jak coś w rodzaju zwierzchniego ubrania, niezbędnego tylko poza domem”<sup>9</sup>. Rodzinny *savoir-vivre* można rozważać od strony treści i formy. Ważniejsza jest treść, a więc miłość, życzliwość, przyjaźń, szacunek, wyrozumiałość, szczerłość, współdziałanie, pomaganie itp. Rodzinny *savoir-vivre* nie różni się od towarzyskiego, można mówić jedynie o ilościowym ograniczeniu jego form. Istotne dla pożycia małżeńskiego jest traktowanie siebie nawzajem. Autor podkreśla, że nasze życie będzie miało większą wartość, im więcej ciepła potrafimy wnieść w nasze życie rodzinne. Ważne jest również zwracanie uwagi na słownictwo, jakim się posługujemy, „obrzędowość” życia codziennego (tu obserwuje się niepokojące spłylenie), sposób dyskusowania, zakres higieny osobistej, korzystania z radia, łazienki czy utrudniania lub ułatwiania sobie życia, pracy, nauki itp.<sup>10</sup>

Problematyka rodziny stanowiła coraz większe zainteresowanie naukowców, odbywały się zjazdy i kongresy międzynarodowe, podczas których omawiane były ekonomiczne, psychologiczne, pedagogiczne i społeczne zagadnienia związane z życiem rodziny. Pojawiało się coraz więcej form pomocy dla rodziców i przyszłych rodziców, których celem było rozwiązywanie trudności. Powstawały poradnie przedmałżeńskie, prowadzone były wykłady popularne i dostępna coraz bogatsza literatura na ten temat<sup>11</sup>. Przecławski podkreślał, że z punktu widzenia różnych zainteresowanych dyscyplin naukowych zagadnienia przygotowania do życia rodzinnego powinny wejść do programów wyższych klas szkół, liceów pedagogicznych i wyższych uczelni. Ważne było również kształcenie fachowych kadr pedagogów, psychologów, socjologów, ekonomistów, lekarzy, polityków i prawników, którzy w przyszłości mieliby poprowa-

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> S. Towpasz, *Rodzinny Savoi vivre*, „Kultura i Życie” 1960, nr 3, s. 5–6.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> K. Przecławski, *Niektóre problemy XX wieku (II)*..., dz. cyt., s. 8–9; Tenże, *Niektóre problemy XX wieku (III). Jak można pomóc współczesnej rodzinie?*, „Kultura i Życie” 1960, nr 6, s. 10.

dzić poradnie przedmażeńskie i małżeńskie i przyczynią się do powstania fachowej literatury na ten temat<sup>12</sup>.

Wsparciem rodzinom służyły również Uniwersytety dla Rodziców (dalej: UdR). Dużo informacji na ten temat można było znaleźć w „Oświacie Dorosłych”, ale pozostałe czasopisma też o nich wspominały. W województwie warszawskim pierwsze takie uniwersytety powstały w listopadzie 1957 roku (Mława, Mińsk), a ich liczba szybko rosła<sup>13</sup>. Do powstania tych uniwersytetów przyczyniły się cykle odczytowe o tematyce pedagogicznej, organizowane przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Jak wynika z badań warszawskich uniwersytetów dla rodziców, ich słuchacze pochodzili z miast (55%) i miasteczek (38%), a tylko 6% ze wsi. Były to głównie kobiety (86%), z czego 23% z nich było aktywnych zawodowo. Jeśli wziąć pod uwagę wiek, to rozpiętość była bardzo duża i wahała się od 18 do 68 lat. Analizując otrzymane wyniki zauważa się, że najczęściej słuchaczy stanowili rodzice posiadający dzieci w wieku szkolnym<sup>14</sup>. W przeważającej liczbie były to osoby, które nie posiadały pełnego wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej (około 75%), ale pojawiały się też takie z wykształceniem wyższym (około 3%), ta grupa była jednak nieliczna<sup>15</sup>. Pod kątem zróżnicowania zawodowego liczba pracowników umysłowych i fizycznych uczęszczających na UdR była podobna (pracownicy umysłowi 56%, fizyczni 44%)<sup>16</sup>.

Na uwagę zasługuje również kadra naukowa, którą stanowili np. pracownicy naukowcy Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Pedagogiki, Instytutu Matki i Dziecka, a także prelegenci z Ministerstwa Kultury i Sztuki, Sądu dla Nieletnich m. st. Warszawy, redakcji pisma „Szkoła i Dom” oraz nauczyciele. Aby treści były bardziej zrozumiałe, prelegenci wykorzystywali ilustracje, wyświetlali filmy o tematyce pedagogicznej oraz umożliwiali słuchaczom zadawanie pytań, które pozwalały im na jeszcze lepsze zrozumienie omawianych zagadnień<sup>17</sup>.

Program realizowany w uniwersytetach dla rodziców można ująć w trzech grupach zagadnień:

- 1) zagadnienia psychologiczno-pedagogiczne,
- 2) zagadnienia medyczne,
- 3) zagadnienia prawne.

Najwięcej czasu poświęcono zagadnieniom psychologiczno-pedagogicznym. A najwięcej miejsca problemom wychowawczym, dotyczącym dzieci trudnych, współpracy domu ze szkołą, chorobom zakaźnym i rozwojowi fizycz-

<sup>12</sup> K. Przeclawski, *Niektóre problemy XX wieku (III)...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>13</sup> I. Chmielińska, *Uniwersytety dla rodziców w województwie warszawskim*, „Oświata Dorosłych” 1959, nr 1, s. 30.

<sup>14</sup> Tejże, *Motywy korzystania z usług uniwersytetów dla rodziców*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 2, s. 89–93.

<sup>15</sup> Tejże, *Uniwersytety dla rodziców...*, dz. cyt., s. 30.

<sup>16</sup> Tejże, *Motywy korzystania...*, dz. cyt., s. 89–93.

<sup>17</sup> Tejże, *Uniwersytety dla rodziców...*, dz. cyt., s. 30.

nemu i psychicznemu dzieci<sup>18</sup>. Rodzice stykający się na co dzień z trudnościami wychowawczymi, z którymi nie potrafili sobie poradzić, chcieli znaleźć odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Nie dziwi to tym bardziej, że ich wiedza pedagogiczna i psychofizyczna była niewielka. Braki w wykształceniu dawało się odczuć w każdej dziedzinie życia, a utrudniony dostęp do edukacji oraz publikacji, które mogłyby ją wspomóc, nie ułatwiał tego.

Motywy, jakimi kierowali się słuchacze uczęszczający na UdR wynikały przede wszystkim z zainteresowań wychowawczych i ta grupa była najliczniejsza. Jednakże były też osoby zainteresowane zdobyciem wiedzy ogólnej czy zorientowane na życie towarzyskie. W interesujący sposób ilustrują to wypowiedzi samych zainteresowanych:

„Mam syna, który jest nieposłuszny i bardzo taki roztargniony i zaniedbuje się w nauce, tylko strasznie zainteresowany sportem, co mnie to trochę niepokoi” (Chodaków – robotnica);

„Mam dzieci w wieku 11 i 14 lat o bardzo różnych charakterach, które nie zgadzają się stale ze sobą. Są one bardzo trudne” (Sochaczew – Boryszew – robotnica fabryczna).

„Osiągnięcie celu, tj. podniesienie kwalifikacji pedagogicznych można uzyskać – zdaniem słuchaczy – gdy wychowanie oprze się na znajomości psychologii i pedagogiki” (Mińsk – elektryk),

„[...] gdy w swoim postępowaniu z dziećmi zastosuje się postępowania proporcjonalnie do postępu kultury” (Sochaczew – stolarz),

a także przez wymianę doświadczeń, stykając się głównie „z wychowawcami swych dzieci”. Jeden z pracowników, z zawodu elektromonter, jako przyczynę uczęszczania na zajęcia podał utrzymanie „kontakty ze szkołą oraz dla postępowania z dziećmi w taki sposób, w jaki nastawiają władze szkolne”. Zdaniem słuchaczy efektem takiego wychowania dzieci, powinno być to, aby wyrosły one na „uczciwych i porządnych ludzi” (krawcowa) i były „do narodów wszystkich życzliwi i szczerzy”<sup>19</sup>.

Spora grupa uczęszczających na zajęcia upatrywała w nich możliwości poszerzenia swojej wiedzy ogólnej, która z powodu często słabego wykształcenia słuchaczy, wskazywała na poważne braki. Świadczą o tym wypowiedzi:

„Ponieważ mam kilkoro dzieci, a posiadam ukończonych tylko 7 klas szkoły podstawowej, więc duże mam braki w wiadomościach we wszystkich zakresach” (kobieta niepracująca zawodowo);

„Po prostu dlatego, że nie mam wykształcenia, a bardzo bym chciała je mieć” (Chodaków – robotnica);

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> I. Chmieleńska, *Motywy korzystania...*, dz. cyt., s. 89–93.



„Pogłębiam swoją wiedzę dociekaniem naukowymi, podnoszę swój poziom intelektualny. Odczuwam wielkie zadowolenie osobiste z poznawania różnych dziedzin wiedzy” (Mińsk – urzędniczka).

Także chęć zdobycia informacji na temat zdrowia czy prawa interesowała słuchaczy UDR.

„Za głodni byliśmy takiej wiedzy, jak np. dotyczącej chorób kobiecych” (Góra Kalwaria – salowa);

„Wykłady są bardzo pożyteczne i ciekawe, jak np. porady lekarskie, prawne oraz wychowanie dzieci” (Ostrołęka – robotnica).

Nauczyciele uczęszczający na zajęcia uważali, że wykłady umożliwiają im pogłębianie wiedzy „z dziedziny fizjologii, psychologii oraz pedagogiki”, poznanie najnowszych osiągnięć nauki, a także „pomagają w wychowaniu zarówno własnych dzieci jak i młodzieży im powierzonej”.

Jednym z motywów były zainteresowania towarzyskie i chęć kulturalnego spędzenia czasu. Nie dziwi to tym bardziej, że wśród ankietowanych 86% stanowiły kobiety nieaktywne zawodowo, oderwane od ośrodków życia kulturalnego, a tym samym pozbawione kontaktów towarzyskich<sup>20</sup>.

Jak możemy wyczytać w większości informacji dotyczących uniwersytetów dla rodziców, przychodzący tam rodzice zwykle oczekiwali konkretnej porady, która miała pomóc im w rozwiązaniu problemu, z którym się zmagali. Edmund Harwas, uwzględniając doświadczenia tych placówek prowadzonych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, podkreśla, że nie powinny one pełnić wyłącznie roli doradczej i służyć praktycyzmowi. Mogą z powodzeniem odegrać dużą rolę w ożywieniu pracy oświatowej wśród dorosłych<sup>21</sup>. Uniwersytety poprzez swoją działalność stały się miejscem ożywionych dyskusji publicznych, a – jak pisała Irena Chmielińska:

„Wzbogacenie zajęć na uniwersytetach o takie formy, jak: wspólne zwiedzanie wystaw, oglądanie sztuk teatralnych, może przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego mieszkańców wsi i miasteczek [...]”<sup>22</sup>.

Analizując działalność uniwersytetów dla rodziców można powiedzieć, że przedmiotem ich zainteresowania była problematyka wychowania, rozumiana jako wiedza o człowieku i jego sprawach, a więc:

— zainteresowanie osobowością ludzką, pojętą nie w oderwaniu od społeczeństwa, lecz przede wszystkim jako wytwór społeczeństwa,

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> E. Harwas, *Kilka tez do dyskusji nad działalnością uniwersytetów dla rodziców*, „Oświata Dorosłych” 1962, nr 2, s. 77–78.

<sup>22</sup> I. Chmielińska, *Uniwersytety dla rodziców...*, dz. cyt., s. 30.

- zainteresowanie społeczeństwem, ujmowanym nie jako byt istniejący poza czy ponad człowiekiem, lecz jako struktura, której składnikiem są osoby działające,
- zainteresowanie nauką (w tym przede wszystkim nauką o wychowaniu) nie „dla nauki”, lecz na użytek człowieka,
- zainteresowanie wiedzą (w tym przede wszystkim wiedzą o wychowaniu) nie oderwaną od człowieka, lecz jako składnik jego świadomości<sup>23</sup>.

W odpowiedzi na powszechną potrzebę pedagogizacji rodziców Zarząd Wojewódzki TSS w Katowicach, przy współdziałaniu i poparciu władz oświatowych, wyszedł z inicjatywą organizacji telewizyjnego uniwersytetu dla rodziców. W lutym 1961 roku Telewizja Katowice wyemitowała pierwszy program z cyklu: „My i nasze dzieci”, poświęcony zagadnieniom wychowania w rodzinie. Odbiorcami tego cyklu miały być głównie środowiska chłopskie i robotnicze. Program miał pomóc rodzicom w rozwiązywaniu trudności wychowawczych, z którymi spotykają się w opiece nad dziećmi. Formuła programu składała się z dwóch części. Pierwszą stanowiła pogadanka pedagogiczna, prowadzona przez Elżbietę Jackiewiczową, drugą prowadził lekarz, który omawiał typowe schorzenia u dzieci i młodzieży. Pierwsze pogadanki realizowane w telewizyjnym uniwersytecie dla rodziców dotyczyły stosowania przymusu w wychowaniu, problemów wieku dojrzewania, moralnego autorytetu rodziców oraz rozumienia dzieci. Problematyka poruszana przez lekarzy to między innymi: „O dziecku nerwowym”, „Płasawica u dzieci i młodzieży”, „Zanim dziecko pójdzie do szkoły”.

Realizatorzy tych programów istotne znaczenie przypisywali atrakcyjnej i komunikatywnej formie, dlatego też częstym uzupełnieniem poszczególnych zagadnień były filmy instruktażowe. Dopelnieniem tych działań, aby programy te przynosiły rzeczywistą korzyść, na terenie województwa katowickiego przy szkołach i domach kultury organizowane były zespoły złożone z rodziców i nauczycieli, którzy po wspólnym obejrzeniu programu dyskutowali nad poruszonymi zagadnieniami. Celem tych dyskusji było jeszcze lepsze zrozumienie poruszanych trudnych i złożonych problemów wychowawczych<sup>24</sup>.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden problem, w którym pomocne mogą być uniwersytety dla rodziców, a mianowicie poziom życia rodzinnego i pedagogizacja rodziców na wsi pegeerowskiej. Ta część społeczeństwa stanowiła ponad 50% ogółu zainteresowanych. Były to głównie rodziny wielodzietne, słabo wykształcone i biedne. Prowadzone w tamtym czasie badania wykazały, że 40% uczniów, wywodzących się ze środowiska pegeerowskiego, to uczniowie drugorocznicy. Przyczyn tego stanu upatrywano w warunkach rodzinnych (brak czasu, nieumiejętność pomocy dziecku, wynikająca z niewielkiej wiedzy i słabego wykształcenia rodziców), braku wychowania przedszkolnego oraz nieprzygoto-

<sup>23</sup> E. Harwas, *Kilka tez do dyskusji...*, dz. cyt., s. 77–78.

<sup>24</sup> A. Korzon, *Telewizyjny uniwersytet dla rodziców*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 4, s. 230.

waniu nauczycieli do różnicowania metod pracy w zależności od środowiska. Maria Łopatkowa, opisując na łamach prasy problemy rodzin pegeerowskich, podkreśla, że rodzinom tym można pomóc na trzech płaszczyznach:

- 1) tworzyć przedszkola,
- 2) uwrażliwiać nauczycieli i pomóc im w rozpoznaniu zalet i braków, w jakie wyposażyło ucznia środowisko oraz w poszukiwaniu skutecznych metod mogących wyrównać start dziecka z PGR-u,
- 3) rozszerzyć różne formy pedagogizacji rodziców<sup>25</sup>.

Pedagogizacja rodziców – zdaniem Łopatkowej – to teren niemalże nieknięty w PGR-ach, ale przy minimum chęci dosyć łatwy do zorganizowania. Na terenie prawie każdego PGR-u znajdowała się świetlica czy klub, w którym można by było zorganizować punkty odczytowe uniwersytetu dla rodziców, upowszechniać broszury o wychowaniu itp.<sup>26</sup>

Podsumowując zawartość treści dotyczących rodziny w czasopismach andragogicznych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku trzeba przyznać, że podejmowane wówczas tematy różnią się od tych dzisiejszych. Dzisiaj problematyka rodziny dotyczy w dużej mierze zagadnień związanych z macierzyństwem<sup>27</sup>, małżeństwem osób z niepełnosprawnością<sup>28</sup>, komunikacji między generacjami i wzajemnego uczenia się<sup>29</sup> czy wpływu przedmałżeńskiej kohabitacji na relacje małżeńskie<sup>30</sup>. W tamtym okresie podkreślano wagę przygotowania do małżeństwa, a więc okresu narzeczeństwa jako tego, który w dużej mierze ma wpływ na to, jak to małżeństwo będzie wyglądać. Należyte przygotowanie do małżeństwa odgrywa bowiem ogromną rolę w zapobieganiu konfliktów małżeńskich. Pod rozwagę poddawano kulturę życia w rodzinie, wychowanie do małżeństwa, rodzinny *savoir-vivre*, dbano w ten sposób o należyte przygotowanie jednostek do roli małżonków, aby w przyszłości unikać konfliktów w rodzinie i zminimalizować negatywne skutki współżycia rodzinnego. Ważne miejsce zajmowała również pedagogizacja rodziców i szerzenie

<sup>25</sup> M. Łopatkowa, *O dziecku pegeerowskim*, „Kultura i Ty” 1965, nr 12, s. 18–22.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Zob.: Z. Wojciechowska, *Macierzyństwo – czynnik wykluczenia na współczesnym rynku pracy czy szansa dla nowych rozwiązań w kobiecej karierze?*, „Edukacja Dorosłych” 2012 nr 1, s. 75–88; I. Grzegorzewska, *Czy zachowania rodziców wobec dzieci są niezmiennie? Uwarunkowania stabilności i zmienności sprawowania funkcji rodzicielskich*, „Edukacja Dorosłych” 2012, nr 1, s. 89–98; M. Pryszmont-Ciesielska, *Macierzyństwo w perspektywie kobiet podejmujących aktywność naukowo-dydaktyczną – trzy autonarracje*, „Edukacja Dorosłych” 2011, nr 2, s. 163–178; E.I. Kurek, *Obszary zmian w życiu młodych rodziców*, „Edukacja Dorosłych” 2011, nr 1, s. 133–148.

<sup>28</sup> Zob.: A. Żyta, *Małżeństwa i rodzicielstwo osób z niepełnosprawnością intelektualną – wyzwania współczesności*, „Edukacja Dorosłych” 2013, nr 2, s. 59–71.

<sup>29</sup> Zob.: Z. Aleksander, *O porozumiewaniu i uczeniu się od siebie pokoleń rodzinnych – ujęcie socjolingwistyczne*, „Rocznik Andragogiczny” 2013, s. 211–222; A. Kozubska, *Pełnienie roli rodzica jako przestrzeń uczenia się dorosłych*, „Rocznik Andragogiczny” 2015, s. 149–162.

<sup>30</sup> Zob.: P.E. Kaniok, *Przedmałżeńska kohabitacja a jakość relacji małżeńskich*, „Edukacja Dorosłych” 2012, nr 1, s. 63.

wiedzy ogólnej, realizowane w uniwersytetach dla rodziców, bowiem wówczas właśnie na tych placówkach w dużej mierze spoczywała odpowiedzialność za wspieranie rodziców w wychowaniu dzieci oraz radzeniu sobie z problemami natury nie tylko wychowawczej.

### Bibliografia

- Aleksander Z., *O porozumiewaniu i uczeniu się od siebie pokoleń rodzinnych – ujęcie socjolingwistyczne*, „Rocznik Andragogiczny” 2013.
- Chmielińska I., *Motywy korzystania z usług uniwersytetów dla rodziców*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 2.
- Chmielińska I., *Uniwersytety dla rodziców w województwie warszawskim*, „Oświata Dorosłych” 1959, nr 1.
- Grzegorzewska I., *Czy zachowania rodziców wobec dzieci są niezmiennie? Uwarunkowania stabilności i zmienności sprawowania funkcji rodzicielskich*, „Edukacja Dorosłych” 2012, nr 1.
- Harwas E., *Kilka tez do dyskusji nad działalnością uniwersytetów dla rodziców*, „Oświata Dorosłych” 1962, nr 2.
- Kaniok P.E., *Przedmałżeńska kohabitacja a jakość relacji małżeńskich*, „Edukacja Dorosłych” 2012, nr 1.
- Korzon A., *Telewizyjny uniwersytet dla rodziców*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 4.
- Kozubska A., *Pełnienie roli rodzica jako przestrzeń uczenia się dorosłych*, „Rocznik Andragogiczny” 2015.
- Kurek E.I., *Obszary zmian w życiu młodych rodziców*, „Edukacja Dorosłych” 2011, nr 2.
- Łopatkowa M., *O dziecku pegeerowskim*, „Kultura i Ty” 1965, nr 12.
- Pryszmont-Ciesielska M., *Macierzyństwo w perspektywie kobiet podejmujących aktywność naukowo-dydaktyczną – trzy autonarracje*, „Edukacja Dorosłych” 2011, nr 2.
- Przeclawski K., *Niektóre problemy XX wieku (II). Czy kryzys rodzinny?*, „Kultura i Życie” 1960, nr 5.
- Przeclawski K., *Niektóre problemy XX wieku (III). Jak można pomóc współczesnej rodzinie?*, „Kultura i Życie” 1960, nr 6.
- Stawecki Z., *Czynnik światopoglądowy w życiu rodziny*, „Kultura i Życie” 1960, nr 7.
- Towpasz S., *Kultura życia rodzinnego (2) Wychowanie ludzi do małżeństwa*, „Kultura i Życie” 1959, nr 11.
- Towpasz S., *Kultura życia rodzinnego (3). Pożycie w rodzinie*, „Kultura i Życie” 1959, nr 12.
- Towpasz S., *Kultura życia rodzinnego*, „Kultura i Życie” 1959 nr 10.
- Towpasz S., *Rodzinny Sayoi vivre*, „Kultura i Życie” 1960, nr 3.
- Wojciechowska Z., *Macierzyństwo – czynnik wykluczenia na współczesnym rynku pracy czy szansa dla nowych rozwiązań w kobiecej karierze?*, „Edukacja Dorosłych” 2012 nr 1.
- Żyta A., *Małżeństwa i rodzicielstwo osób z niepełnosprawnością intelektualną – wyzwania współczesności*, „Edukacja Dorosłych” 2013, nr 2.